№ 3 (81). Rok V. Warszawa, 15 lutego 1925 r. Cena 60 gr.

STRZELEC

ORGAN T-WA

ZWIĄZEK STRZELECKI

Przed IV-tym Zjazdem.

Rok 1925 rozpoczyna trzeci okres pracy Związku Strzeleckiego. W pierwszym okresie wybudowaliśmy organizację. Zorganizowaliśmy oddziały, połączyliśmy je w obwody, potworzyliśmy okręgi, stworzyliśmy centralny aparat władz organizacji. W drugim okresie wytknęliśmy kierunek pracy zarówno pod względem przysposobienia wojskowego, jako też obywatelskiego wychowania członków. Prace te kształtowały się w ogniu walki, którą na kształt krucjaty podjęły przeciwko nam obozy, dla których bezpieczeństwo państwa stoi na drugim planie w stosunku do ich egoistycznych dążeń partyjno-klasowych. Oni się bali, aby karabin w ręku strzelca, pochodzącego z klasy włościańskiej lub robotniczej nie stał się gwarancją reform społecznych, które to reformy przy pierwszym sprzyjającym momencie prawem czy siłą wywrócić pragną. W ogniu tej walki wykuty kierunek prac naszych, ujęty w ramy konkretnych wniosków, obejmujących prace przysposobienia wojskowego, ideologji Związku Strzeleckiego, organizacyjne, i kulturalno-oświatowe — zostanie przedstawiony Zjazdowi do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

Wnioski te wyraźnie i jasno sformułowane pokażą światu czym jesteśmy i do czego dążymy. Muszą one wyprowadzić naszych członków z dziedziny mętnych ogólników i wytknąć wyraźny cel, do którego zmierzamy i środki, przy pomocy których cel ten usiłujemy osiągnąć. A ci, którzy nas zwalczają, niech się dowiedzą, czym naprawdę jesteśmy i jeśli zapragną dalszej z nami walki, walczyć będą musieli z otwartą przyłbicą, jako ci, którzy nie chcą, aby obronę państwa postawić na pierwszym planie przed wszystkiemi interesami klas czy partyj. Ale tą broń, jaką z nami dotychczas walczono w postaci podejrzeń, fałszywych oskarżeń, podłych oszczerstw i insynuacyj, musimy im odebrać przez jasno sformułowane uchwały i deklaracje.

Ze strony oficjalnej przyznano nam, że jesteśmy pionierami ruchu, który w języku urzędowym zwał się przysposobieniem rezerw, a obecnie nosi tytuł przysposobienia wojskowego. Gdyśmy ruch ten zapoczątkowywali — Europa myślała jeszcze kategorjami armij stałych, kategorjami przedwojennemi. Dziś jesteśmy świadkami, że cała militarna potęga Niemiec oparta jest na takim systemie powszechnego przysposobienia wojskowego, jakiego my jesteśmy pionierami na gruncie Polski. Dziś Francja redukuje dwie trzecie swej armji stałej, aby zaoszczędzone na tym pieniądze włożyć w prace powszechnego przysposobienia wojskowego. Jedynie u nas prace te zwalono wyłącznie na nasze barki, dając nam ze strony armji jedynie drobną pomoc techniczną. Skromne rozmiary tej pomocy powodują temsamem i skromne jej wyniki. To i nas czyni skromnymi w ocenie historycznego znaczenia naszej inicjatywy. Mimo to dziś już możemy stwierdzić, że idea którą podjęliśmy — jest niezniszczalną. Rzuciliśmy ją w najszersze masy narodu, rzuciliśmy ją w masy robotnicze i włościańskie, które to masy intuicyjnie wyczuły, że w tej idei leży gwarancja, iż zdobytej niepodległości państwowej poraz drugi wydrzeć sobie nie pozwolimy. To jest dla

nas wskaźnikiem, że samo hasło *przysposobienia wojskowego*, nam nie wystarcza, że musimy wybiec dalej i na sztandarze swoim wypisać, że celem naszym jest *obrona niepodległości*, jak celem innych poprzedników — strzelców z przed wojny — było jej zdobycie. Z hasłem tym musimy wybiec poza granice państwa naszego do państw i narodów, którym również, jako i nam zagraża ten sam wróg i to samo niebezpieczeństwo utraty niepodległego bytu, jak również i do tych narodów, które do dnia dzisiejszego jęczą jeszcze w obcej niewoli. Idea nasza w demokratycznej kuźni ukuta i na siłach demokracji buduje gwarancję niepodległości i przyszłość Polski. To też demokratyczne hasło: *wolni z wolnymi, równi z równymi* jedynie może się stać podstawą złączenia się tych wszystkich, którym wspólny zagraża wróg. Na tym haśle Polska się nie zawiodła. Epoka Jagiellońska, Wiek Złoty Rzeczypospolitej, tym zasadom zawdzięcza najwyższy rozkwit i największą potęgę. Pod ciosami skutków tego hasła pada Zakon krzyżacki, w imię tego hasła łączą się z Polską słabsze narody, to hasło staje się magnesem, przyciągającym do Polski narody słabe, staje się ono strasznym dla potęg imperjalistycznych, żyjących z wojen, łupiestw i podbojów, staje się symbolem sprawiedliwości i dźwignią demokratycznych idei, a rzucone na grunt wewnętrzny państwa, przykuje do Polski trzydzieści procent obywateli, którzy do dzisiaj nie mogli się zespolić z naszą państwowością pomniejszając przez to samo odporność naszego narodu na wypadek wojny. Lecz aby to hasło głośno zabrzmiało, by je usłyszano gdzie należy i uwierzono w jego szczerość, musimy najwpierw sami nauczyć się myśleć i czuć federalistycznie. My się ciągle jeszcze wstydzimy głośno myśleć kategorjami, które w głębi serca pielęgnujemy. Nieuczciwa walka prowadzona przeciwko nam cofnęła ducha naszego do czasów niewoli, kiedy to uczucia nasze i myśli przywykliśmy chować głęboko, a wypowiadaliśmy je szeptem jedynie w konspiracyjnych lokalach na tajnych zebraniach kółkowych.

Powiedzmy to wreszcie głośno, w postaci uchwał Zjazdowych. Niech nasze idee idą pod sąd opinji, niech o nich mówią, piszą, zwalczają. Poddajmy je próbie ogniowej, niech w tym ogniu krytyki nabiorą hartu, a w walce obronnej wytworzymy sobie nowe zastępy, które naszą ideę strzelecką rozniosą po kraju i dalej i przyśpieszą przygotowanie gruntu pod realizację hasła:

Naród pod bronią!

Tytus Czaki.

Przybywajcie na Walny Zjazd Związku!

Dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Warszawie IV Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego.

Na Zjeździe tym.

— zdamy sprawozdanie z rezultatów naszej pracy rocznej,

— omówimy krytycznie warunki, w jakich zmuszeni byliśmy pracować,

— postanowimy co dalej mamy robić, aby osiągnąć cel nasz i wzmocnienie obrony państwa,

— dokonamy przeglądu naszych sił społecznych, gdyż przybędą do Warszawy delegaci najtęższych jednostek strzeleckich,

— wzmocnimy nasze więzy organizacyjne, złożeniem deklaracji ideowej.

Przybywajcie wszyscy, którym zależy na rozwoju prac strzeleckich i potędze Państwa.

DZIAŁ URZĘDOWY.

PROGRAM IV. WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZEL. W WARSZAWIE DNIA 8 MARCA 1925 R.

Zagajenie Prezesa D-r K. Dłuskiego.

1. Wybór prezydjum Zjazdu.
2. Sprawozdanie Komisji weryfikacji mandatów.
3. Wybór komisyj: Komisji-Matki, Organizacyjnej, Kulturalno-oświatowej, Pracy kobiet, Skarbowej i Wnioskowo-Regulaminowej.
4. Przyjęcie regulaminu obrad.
5. Przemówienie powitalne reprezentantów Sejmu, Senatu, Władz i Stowarzyszeń.
6. Deklaracja ideowa Związku.
7. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Komendy Głównej.
8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór władz Związku: Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.
10. Sprawozdania Komisyj Zjazdowych i przyjęcie rezolucyj.
11. Złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez Naczelne Władze Związku.
12. Zamknięcie Zjazdu.

* * *

Dnia 8 marca b. r. odbędzie się w Warszawie IV Walny Zjazd Delegatów Związku. Powyżej podajemy proponowany program obrad. Zwracamy uwagę Szan. Obyw. na ważność prac zjazdowych w komisjach, które wezmą na siebie obowiązek należytego przygotowania rezolucyj i przedyskutowania ich na plenum. Dużo będzie zależało od obrady komisyj zjazdowych przez odpowiednich delegatów. Prosimy zatem podać nam w terminie do 3 marca b. r. jacy delegaci i do jakich komisyj przybędą z jednostek podległych Sz. Obyw.

W tym samym terminie prosimy nam podać ile delegatów zechce korzystać z kwater, przygotowanych przez Zarząd Główny, zaznaczamy przytem, że zjazd trwać będzie przez jeden dzień — 8 marca. Zniżki kolejowe mamy zapewnione w drodze powrotnej delegatów z Warszawy w wysokości połowy ceny biletu klasy niższej t. zn. jeśli delegat będzie jechał klasą trzecią zapłaci połowę klasy czwartej.

Zarząd Główny zdaje sobie sprawę z trudności materjalnych, istniejących wśród naszych oddziałów. Wzorem przeto roku ubiegłego wprowadzamy możliwość łączenia głosów delegatów w ręku jednego delegata, posiadającego stosowne pisemne upoważnienie, ograniczając prawo przelewania głosów do 5-ciu na jednego delegata.

ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Zarząd Główny zatwierdził na posiedzeniu w dniu 28 stycznia b. r. oddziały: Mokre, Zakłodzie, Zaporze i Latyczyn z obwodu Zamojskiego; na posiedzeniu w dniu 11 lutego b. r. Antonówka i Kiesowo z pow. Sarneńskiego.

PROTOKUŁ

Plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z dnia 1 lutego 1925 roku.

Obecni: ob. ob. *W. Bobek* — Katowice, *F. Boczek*— Brześć n/B., *T. Czaki* Zarząd Główny, Dr. *K. Dłuski* Prezes Zarządu Głównego, *K Florek* — Warszawa, *J. Hryniewski* — Warszawa, *K. Kierzkowski* — Komendant Główny, *M. Kędzierski* — Grodno, *Ożóg-Ożegowski* — Katowice, *K. Pilat* — Lwów, *H. Piątkowski* — Łódź, *W. Sieńko* — Kraków, *M. Wittkówna* Ref. pr. kobiet Zarząd Główny i *R. Wodzyński* — Łódź.

Porządek dzienny obejmował:

1. Zagajenie prezesa Dr. K. Dłuskiego.
2. Przyjęcie protokułu plen. pos. Zarz. Głów. z dn. 5. 10 1924 r.
3. Zatwierdzenie kooptacji nowych członków Wydz. Wykonawczego.
4. Pozbawienie mandatu członka Zarz. Głów ob. Asenkiewicza i wykluczenie go ze Związku.
5. Zatwierdzenie Zarządu Okr. Związku w Łodzi.
6. Zatwierdzenie nowych oddziałów: Skierniewice II i Wielka Brzostowica.
7. Program najbliższych prac Zarządu Głównego.
8. Omówienie sprawy przysposobienia wojskowego na tle stosunku Oddz. III Szt. Gen. do Związku Strzeleckiego.
9. Termin i program IV Walnego Zjazdu delegatów Związku.
10. Podstawy finansowe Związku.
11. Walne wnioski.

Powyższy porządek obrad przyjęty został bez zmian. Z pośród nieobecnych delegatów usprawiedliwił się tylko Okręg Lublin.

1. *Dr. Dłuski* w dłuższem zagajeniu charakteryzuje działalność Wydziału Wykonawczego za czas od 5 października aż do 1 lutego b. r. W tym okresie zatwierdzono 34 nowe oddziały Związku Strzeleckiego, 12 oddziałów jednakże warunkowo, ponieważ nie nadesłały należnego wpisowego. Dokonano z ramienia Zarządu Głównego i Komendy Głównej 14 inspekcji i objazdów. Z ważniejszych faktów naszej działalności należy zanotować dwie audjencje jakie mieli delegaci Związku u Ministra Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych; połączenie się Związku Bezpieczeństwa Kraju ze Związkiem Strzeleckiem na zasadach pełnej samodzielności Okręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, który powstał z dawnego Z. B. K; zawarcie umo-

wy ze Związkiem Nauczycieli Szkół Powszechnych w sprawie współdziałania w zakresie krzewienia oświaty i kultury; odbycie się w dniu 1 — 2-im listopada zawodów Strzeleckich we Lwowie; zorganizowanie Kursu Oświatowego w końcu grudnia ub. r. i zwołanie Odprawy Komendantów. Z wyliczenia pobieżnego powyższych faktów i na zasadzie obserwacji życia oddziałów strzeleckich przyjść musimy do przekonania, że Związek Strzelecki rozwija się pomyślnie. Kończąc swoje zagajenie ob. Prezes wspomina o żywej dyskusji jaką przeprowadził Wydział Wykonawczy, zastanawiając się nad smutnymi objawami zdziczenia moralnego i nie liczenia się z zasadami etyki i sprawiedliwości w zakresie współżycia naszego z mniejszościami narodowemi, które zrażają się do państwości polskiej i w konsekwencji tego osłabiają naszą siłę obronną.

2. Bez dyskusji przyjeto protokuł z poprzedniego plenarnego posiedzenia Zarz. Gł., gdyż protokuł ten wysłany był swego czasu do wszystkich zarządów i żadnego sprzeciwu nie wywołał.

3. Zatwierdzono kooptację do Zarz. Głównego ob. ob. inż. *Ponikiewskiego, Furgalskiego, Posseltówny.*

4. Ob. Czaki referuje sprawę szkodliwej działalności kilku członków Zw. Strzel. na G. Śląsku, a wśród nich ob. Asenkiewicza, który był wybrany do Zarządu Głównego. Po scharakteryzowaniu wielce ujemnej działalności ob. Asenkiewicza w ostatnich czasach na terenie oddziału w Nikiszu, ob. Czaki proponuje zatwierdzenie uchwały Zarządu Okręgu Górnośląskiego o wykluczeniu ob. Asenkiewicza ze Związku na podstawie paragrafu 13. statutu oraz pozbawienie go mandatu członka Zarządu Głównego. Po uzupełniających wyjaśnieniach ob. *Bobka* wniosek ob. Czakiego przeszedł jednogłośnie.

5. Na podstawie protokułu z ostatniego Walnego Zjazdu Del. Okręgu Łódź zatwierdzono skład Zarządu Okręgu z ob. R. Wodzińskim jako prezesem.

6. Zatwierdzone dwa nowopowstałe oddziały Skierniewice (II) i Wielka Brzostowica.

7. Program najbliższych prac Zarządu referował ob. *Kierzkowski*, wskazując przedewszystkiem na konieczność dalszej realizacji programu, nakreślonego przez Zarząd Główny w roku ubiegłym, gdyż część tylko tego programu stała się faktem dokonanym: Na rok 1925 Zarząd Główny winien rozpatrzyć ramy swej działalności, ujęte terminami calendarium (p. w. 2 „Strzelca") Kmdt Główny podaje pozatem szereg konkretnych wniosków, przyjętych już przez Wydział Wykonawczy, a wymagających zatwierdzenia przez plenum Zarządu, a więc: Okólnik w sprawie uregulowania długów w stosunku do Zarz. Główn. w sprawie „Strzelca" zatwierdzenie wydanej instrukcji pracy kobiet, omówienie sprawy regulaminu dla sądów honorowych Związku, budowy domu strzeleckiego, legitymacji i książek służbowych. Ob. *Kudelska*, w zakresie prac kulturalno-oświatowych wysuwa: zatwierdzenie ramowej umowy z nauczycielstwem i uchwały co do wzmożenia czytelnictwa. Komunikuje, że w tej sprawie zjazd ref. oświatowych i odprawa kmdtów postanowiły uczcić dzień Imienin Komendanta Piłsudskiego ufundowaniem bibljoteczek Jego imienia, posyłając 19 marca protokuły organizacyjne tych bibljoteczek do Sulejówka.

Ob. *Czaki*, uzupełniając przemówienie Kmdta Głównego, omawia sprawę nakreślenia programu prac dla okręgów, analogicznie do calendarium Zarządu Głównego i szczegółowo przedstawia projekt takiego programu, uchwalony przez Zjazd Okręgowy w Katowicach. Następnie zauważa, że w r. 1925, musi być urzeczywistniony projekt Kmdta Głównego co do powołania do życia inspektoratu, aby wzmocnić łączność oddziałów z Zarządami wyższych jednostek i ujednostajnić metody organizacyjnej działalności.

Wydanie deklaracji ideowej przez najbliższy zjazd delegatów uważa ob. Czaki za konieczne. Nawiązując do zagajenia ob. Prezesa, ob. Czaki stwierdza, że istnieją zagadnienia natury ogólno państwowej i obrony państwa co do których w interesie społecznym leży konieczność jasnego wypowiedzenia się Związku Strzeleckiego.

Po dyskusji uchwalono:

a) zatwierdzić umowę ze Związkiem Nauczycielstwa szkół powszechnych. Tekst umowy ma być podany do ogólnej wiadomości;

b) nie stawiać ścisłych terminów co do tworzenia bibljotek im. J. Piłsudskiego lecz poprzestać na określeniu „w bieżącym roku", nie nazywać tych bibljotek „wędrownemi", lecz pozostawić obwodom tworzenie bibljotek „stałych lub wędrownych";

c) w okólniku co do zalegających w opłaceniu prenumeraty podać zarówno zalegających jak i nie prenumerujących. Za uiszczanie prenumeraty uczynić odpowiedzialnymi sekretarzy zarządów lub osoby wyznaczone przez zarządy.

d) w okólniku o konieczności uregulowania należytości organizacyjnych dla Zarządu Głównego podać dokładne sumy i terminy spłat.

e) sprawę realizacji Domu Strzeleckiego poruszyć na walnym zjeździe delegatów związku i na referenta tej sprawy powołać ob. Bobka.

f) realizować w roku bieżącym otworzenie inspektoratu.

g) rozesłać do zarządów na tydzień przed walnym zjazdem projekt deklaracji ideowej, opracowaniem której zajmie się ob. Kudelska i ob. Czaki.

8. *Komendant Główny* stawia sprawę przysposobienia wojskowego, jako sprawę zasadniczej wagi nietylko przy jej realizowaniu drogą szkolenia członków Związku, lecz przy stwarzaniu normalnych warunków dla tej pracy, co stać się winno najbliższą troską Zarządów. Jesteśmy, jak to podnoszą ogólnie, pionierami idei przysposobienia wojskowego w Polsce, z tego powodu zdawać sobie musimy sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, za wytykanie kierunku prac p. w. i oparcie ich o zdrowe zasady ideowe i prawne. Tymczasem ze strony czynników rządowych nie widać konsekwentnego planu współpracy wojska ze społeczeństwem. Jest nietylko utrudnianie, ale niejednokrotnie osłabianie żywotności Związku Strzeleckiego. Kmdt Główny cytuje charakterystyczne cyfry i fakty, dotyczące okręgów i obwodów Związku Strzeleckiego i wykazuje olbrzymie różnice w ujmowaniu spraw Związku Strzeleckiego w porównaniu z Sokołem, Związkiem Powstańców i Wojaków i t. p. Sprawa ulg, przyobiecanych przez Odział III. Sztabu Generalnego

utknęła w biurku szefowskim, a tymczasem absolwenci p. w., wstępując do wojska, spotykają się z różnymi szykanami. To nie jest osłabienie Związku Strzeleckiego, to jest podrywanie siły obronnej państwa. Ob. Kierzkowski omawiając sprawę broni bez której nie może być mowy o racjonalnem krzewieniu sportu strzeleckiego, wskazuje na brak koordynacji między poszczególnemi agentami M. S. Wojsk, którzy wydają sprzeczne zarządzenia, na słaby kontakt Oddziału III ze stowarzyszeniami p. w. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego czeka nieraz po kilka miesięcy na odpowiedzi ze strony Oddziału III Sztabu Generalnego i często wogóle nie może się jej doczekać, z całego stosunku do nas odnosić musimy wrażenie, że jesteśmy karani za to, że ośmielamy się być pożytecznymi dla państwa. Następnie ob. Kierzkowski referuje sprawę udziału oficerów i podoficerów w służbie czynnej w pracach Związku co zostało ostatnio rozporządzeniem p. Ministra Spraw Wojskowych pomyślnie załatwione. W tej sprawie w najbliższych dniach Zarząd Główny rozeszle stosowny okólnik. Ponadto uzasadniał Komendant Główny sprawę podpisywania deklaracji mobilizacyjnych: Zarząd Główny uchwalił w tej sprawie wniosek Komendanta Głównego, polecający Zarządowi Okręgu Katowice załatwienie składania deklaracji w imieniu oddziałów Związku na terenie Górnego Śląska.

9. Termin IV Walnego Zjazdu delegatów Związku ustalono ostatecznie na dzień 8-mego marca b. r. Zjazd trwać będzie jeden dzień. Wnioski na zjazd zgodnie ze statutem muszą być nadesłane na dwa tygodnie wcześniej, aby umożliwić Zarządowi Głównemu należyte techniczne przygotowanie obrad zjazdowych. Dyskusję na temat programu Zjazdu zakończono uchwaleniem wniosku aby w najbliższym tygodniu program zjazdu został rozesłany do wiadomości ogólnej.

10. Z powodu usprawiedliwionej nieobecności skarbnika i jego zastępcy poprzestano na omówieniu spraw częściowo poruszonych w p. 7-ym obrad. Specjalnych wniosków nie zgłoszono.

11. Wolnych wniosków nie było. Na tym Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego zakończono.

Z życia Organizacji.

Okręg Łódź.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW OKR. ŁÓDZKIEGO.

Odbyło się dn. 11 stycznia 1925 r. o g. 11.15 w lokalu Zw. Strzel. (Sienkiewicza 3/5). Skład Prezydjum: Przewodniczący — ob. *Piątkowski,* wice-przewodn. mec. *Wodsiński,* pozatem ob. ob. *Byczyński, Kowalczyk, Malinowski* Obecnych na zjeździe było. 24 delegatów. Zarząd Główny reprezentował ob. *Czaki* Porządek obrad: 1) Powitanie delegatów, 2) Przyjęcie protokułu Zjazdu delegatów z dn. 18. II. 24. r., 3) Sprawozdanie Zarządu i Kmdy Okregu, 4) Sprawozdanie Kom. Rewiz., 5) Dyskusja, 6) Wybór Nowego Zarządu, 7) Zmiana statutu, 8) Sprawy finansowe, 9) Sprawy oświatowe, 10) Sprawy p. w., sportu strzeleckie i wyszkolenia, 11) Sprawy ogólno-organiz. 12) Wolne wnioski. Obradujących powitali imieniem D. O. K. IV. kpt. *Pluta-Czachowski,* — Zarządu Głównego ob. *Czaki,* T. U. R.—ob. *Hartman,* P. O. W. ob. *Groblewski.* Zjazd nie przyjął protokułu poprzedniego zjazdu ze względu na szereg nieścisłości w redakcji. Sprawozdanie z działalności Zarządu i komendy Okr. zdał ob. *Piątkowski.*

Po dłuższych rozprawach i dyskusji, szczegółowo omawiającej wszystkie zagadnienia i bolączki organizacyjne zjazd wybrał Zarząd w następującym składzie. ob. ob. prezes mec. *Wodsiński,* dr. *Bogusławski,* dr. dr. *Fichna, Urbach, Loba, Sobczyński,* dr. *Feliks Kowalczyk, Syska,* kpt. *Zabłocki* i Sąd Honorowy: ob. ob. *Cieślak, Frankiewicz, K. Hartman, J. Augustyniak,, Pluta-Czachowski* i Komisja Rewizyjna: ob. ob. *Groblewski, Rossel, Święcki. Bąbiński, ks. Olesiński.* Zjazd uchwalił cały szereg wniosków dotyczących zagadnień organizacyjnych i programu pracy, a w pierszym rzędzie wyszkolenia, pracy, kult.-ośw. i zwiększenia kadr instruktorskich Zebrani postanowili wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami czci i hołdu.

Kielce.

ZJAZD DELEGATÓW SAMODZIELNEGO OBWODU KIELCE.

W niedzielę, 8 lutego, odbył się w Kielcach zjazd delegatów sam. obwodu przy stosunkowo nielicznej obecności delegatów z oddziałów prowincjonalnych.

Ze sprawozdania Zarządu i Komendy wynika, że obwód liczy 230 członków w 8-miu czynnych oddziałach: Kielce, męski i żeński, Bieliny, Bobrza, Dębno, Ostrowiec, Radlin, Starachowice i Wierzbnik. Rok ubiegły zaznaczył się poważniejszym rozwojem strzelectwa: zawodnicy kieleccy w zawodach Zw. Strzel. uzyskali pierwsze miejsca. Obwód posiada obecnie karabin angielski, karabin precyzyjny, sztucer francuski, karabinek belgijski i sztucer myśliwski.

Po dyskusji nad sprawozdaniami, dokonano wyboru nowego Zarządu Obwodu, do którego weszli ob. ob. inż. Świeżawski jako prezes, Bokiniecki, Kosterski, Siwor, Lachnik Green Marjan i inni.

Następnie omówiono szczegółowo na podstawie referatu Kmdta Głównego program działalności Zarządu Obwodu. *K—i.*

Strzelec na Górnym Śląsku.

We Wrocławiu związek „Heimatstreuer Oberschlesien“ zwołał zebranie pod hasłem

odzyskania polskiej części Górnego Śląska. Korporacje niemieckie wkroczyły na salę ze sztandarami, przy dźwiękach wojskowej *kapeli 3-go baonu Reichswehry.* Generalnym mówcą był radca rządu—prof. uniwersytetu Künnemann, który twierdził, że *Śląsk stanowi integralną część Niemiec*, że *Śląsk jest kolebką Rzeszy niemieckiej*, a polskim stał się tylko dlatego, że tego sobie życzyła Francja.

Obok rezolucyj zebrani złożyli uroczyste ślubowanie nie spocząć, dopóki „zrabowana" część Śląska nie zostanie złączona napowrót z Niemcami.

Zebranie w Wrocławiu nie jest tylko zwykłą manifestacją uczuć hakatystycznych. Udział orkiestry wojskowej i oficjalne stanowisko generalnego mówcy świadczy o tym, że zebranie to jest tylko jednym z epizodów oficjalnej roboty niemieckiej zmierzającej do ponownego zagrabienia przez Niemcy Górnego Śląska. To oficjalne stanowisko na Górnym Śląsku daje się odczuć na każdym kroku. Niemcy górnośląscy są w tym stopniu zorganizowani, że można uznać ich organizację za zakończoną. Dość powiedzieć, że mają nawet jakgdyby swą siłę zbrojną, pod skromnym tytułem „Straży Ogniowej", która pełni służbę policji kopalnianej. Owa „Straż Ogniowa" jest uzbrojona, ma wszelkie prawa przysługujące policji państwowej, aż do prawa zastrzelenia człowieka. Przyjęcia lub wydalenia takiego „strażaka" dokonywują zarządy kopalń, znajdujące się prawie wyłącznie w ręku niemieckim. Te same zarządy utrzymują owe „Straże ogniowe" na swoim żołdzie, stając się w ten sposób całkowitą władzą organizacji legalnej, uzbrojonej i prawnie uposażonej w kompetencje na równi z polską policją państwową. Jeśli do tego dodamy niewielkie Związki militarne w części Górnego Śląska pozostającej pod zaborem niemieckim, które obejmują całą ludność niemiecką, zorganizowaną w plutony, kompanje, bataljony, pułki i dywizje ćwiczące regularnie i zdolne w każdej chwili przeprowadzić mobilizację sił swoich w ciągu 4-ch godzin—otrzymamy obraz niemieckich przygotowań dotyczących Górnego Śląska. Nie na tym się jednak ogranicza robota niemiecka na G. Śląsku. Będąc sami w pełnym pogotowiu, prowadzą bardzo misterną robotę w kierunku rozbicia wielkich polskich organizacyj górnośląskich. Organizacje robotnicze jak Kooperatywy, Związki Zawodowe, wreszcie stronnictwa — usiłują rozwalić klinem komunistycznym, — organizacje zbliżone do Narodowej Partji Robotniczej i samą partję — klinem Chrześcjańskiej Demokracji. Nad rozbiciem zaś Chrześcjańskiej Demokracji i jej placówek zawodowych i gospodarczych oraz nad rozbiciem Związku Powstańców Górnośląskich — organizacją w swoim czasie potężną — wyręcza ich sam wódz tego stronnictwa pos. Korfanty, który usiłując zachować swój decydujący wpływ na Górnym Śląsku rozbija wszystkie organizacje, które usiłują z pod jego wpływu się wyłamać. Zaś swoje własne stronnictwo, złożone z patrjotycznie nastrojonych robotników polskich, rozbija zbyt brutalną robotą, zmierzającą do obrony „gnębionych podatkami" przez Rząd Polski, biednych kapitalistów górno śląskich. Ci polacy, którzy donoszą władzom państwowym o malwersacjach podatkowych niemieckich kapitalistów na G. Śląsku są *„denuncjantami"*, przeciwko którym to *„denuncjantom"* usiłuje w swoim organie „Polonja" podburzyć opinję publiczną. W tych warunkach trudno uchwycić nici, gdzie się zaczyna robota rozbijania ruchu polskiego na G. Śląsku, płynąca z organizacji „Orgeschu", a gdzie wypływa ona z polityki głównego rzecznika interesów przemysłu śląskiego wobec Władz warszawskich — posła Korfantego. Widzi się narazie tylko skutki, a ręka jeszcze kryje się w cieniu.

Te to ręce usiłowały również zabić na G. Śląsku i Związek Strzelecki. Był już nawet wyznaczony dzień, został zwołany do Katowic Zjazd obwodu Katowickiego, na którym 1.500 ludzi miano oderwać od Strzelca. Próby te się nie udały. Energiczna postawa Zarządu Okręgu, a zwłaszcza jego Prezesa ob. W. Bobka oraz współdziałanie Zarządu Głównego próby te unicestwiły.

W takich warunkach rozpoczął swe obrady w dniu 25 stycznia r. b. *Zjazd Okręgowy Związku Strzeleckiego w Katowicach* w którym wzięło udział 54 uczestników ze wszystkich prawie oddziałów w Okręgu. Z gości obecni byli: przedstawiciele Sejmu — pos. pos. Biniszkiewicz i Rumpfelt, przedstawiciele armji — kpt. Smołcha, por. Jabłoński i por. Zaremba i przedstawiciel Uniwersytetu Robotniczego ob. Kossobudzki. Zarząd Gł. Związku Strzeleckiego reprezentował red. T. Czaki z Warszawy.

Przewodniczył Zjazdowi ob. W. Bobek — prezes Okręgu Górnośląskiego.

Referaty wygłosili na Zjeździe: ob. Czaki o zadaniach i ideologji Związku Strzeleckiego oraz ob. Bobek — referat organizacyjny z szczegółowym programem pracy na r. 1925.

Program ten obejmuje 38 strzelań na 2-ch strzelnicach: w Katowicach i Wielkich Hajdukach, oraz szkołę strzelca prowadzoną równocześnie, 14 odpraw komendantów, 6-cio tygodniowy kurs zimowy p. w. w Zorach, kurs łączności w Krakowie, 2 roczne kursy instruktorskie w obwodach Katowickim i Świętochłowickim dla komendantów oddziałów i ich zastępców z liczbą uczestników 100, udział strzelców w 3-ch tygodniowym kursie strzeleckim w Toruniu, udział Strzelców w obozach letnich, manewry nocne, ćwiczenia polowe, ćwiczenia nocne, marsz 40-o kilometrowy,

udział drużyn górnośląskich w Marszu Szlakiem Kadrówki, organizacja 2-ch drużyn piłki nożnej w obwodzie Katowickim i Świętochłowickim, 4 zawody sportowe (rzuty, biegi, skoki, ciągnienie liny, piłka nożna), 9 konferencyj referentów kulturalno-oświatowych i sekretarzy oddziałów z Zarządem Okręgu, 7 konferencyj prezesów oddziałów z Zarz. Okręgu, 4 konferencje skarbników oddziałów z Zarządem Okręgu, 5 uroczystości okręgowych, 2 wycieczki krajoznawcze, nadto udział w Zjazdach, odprawach, kursach, urządzanych przez Zarząd Główny i Komendę Główną w 14 wypadkach.

Program prac powyższych jest ściśle opracowany z datami, miejscem i rozkładem dnia, oraz programem dziennym zajść i zostaje rozesłany do wszystkich oddziałów w Okręgu. Nadto Zarząd Okręgu prowadzi karty miesięczne rozkładu zajęć wraz z rubryką wykonania i uwag właściwych Władz (Prezesa i Komendanta Okręgu). Karty te służyć będą równocześnie jako miesięczne raporty do Zarządu i Komendy Głównej. Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego, oraz adresy do Pana Wojewody Śląskiego i gen. Horoszkiewicza.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył ob. Sojka z przeprowadzonej rewizji ksiąg i gospodarki kasowej, stawiając wniosek udzielenia absolutorjum ob. Blasze za wzorowe prowadzenie w okresie od 1. sierpnia do 31 grudnia 1924 r.

Sprawozdanie z prac wojskowo-wychowawczych składał kom. Okręgu ob. kap. rez. Ożóg Orzegowski, z prac kulturalno-oświatowych — ob. Dr. Mortimer, kasowe — ob. Blacha. Po sprawozdaniach Zjazd udzielił absolutorjum i podziękowanie ustępującemu Zarządowi.

Wybory władz dokonano przez aklamację:

Na prezesa wybrano ponownie ob. Bobka Wilhelma. Do Zarządu Okręgowego: ob. ob. Dr. Mortimer Fryderyk, Stwerka Klemens, Rochowiak Stanisław, Mucha Jakób, Nędza Maksymiljan, Piątek Franciszek, Sadzik Alojzy, Marzodko Fabjan, Bartoszek Teodor, Wesoły Robert i Blacha Alfred. — Do komisji rewizyjnej: ob. ob. Sojka Franciszek, Stachowicz Ernest, Fojt Antoni, Piecha Jan i Szmatloch Jan. — Do sądu honorowego: ob. ob. Dr. Mortimer Fryderyk, Wróbel August, Kajzer Franciszek, Stoś Józef i Piksa Mateusz.

Zamykając Zjazd ob. Bobek w gorącym przemówieniu podkreślił, co Związek Strzelecki na G. Śląsku dokonał dotąd i czego dokonać zamierza w przyszłości poczym wzniósł okrzyk na cześć Pierwszego Strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem powstając z miejsc trzykrotnie powtórzyli.

Pozatem Zjazd uchwalił jednogłośnie następujące wnioski:

Zjazd Okręgowy Delegatów Związku Strzeleckiego na Górnym Śląsku w zrozumieniu konieczności pogłębienia prac strzeleckich w Okręgu, udoskonalenia machiny organizacyjnej i większego jeszcze zbliżenia organizacji do typu wzorowej organizacji wojskowo-wychowawczej, a także pragnąc wykazać czynem, że dobrowolna służba Ojczyźnie oparta na demokratycznych podstawach daje największą gwarancję zabezpieczenia niepodległości Narodu i granic Państwa — uchwala co następuje:

I.

Składki członkowskie:

Składka członkowska wynosi miesięcznie 50 groszy, zaś wpisowe 1 złoty. Bezrobotni zwolnieni są od wszelkich opłat na rzecz organizacji.

II.

Legitymacje członkowskie:

Każdy strzelec obowiązany jest posiadać legitymację członkowską i w tej nalepiać co miesiąc znaczki składkowe. Legitymacja bez znaczka składkowego za kwartał ubiegły jest nieważna. Bez legitymacji członek nie może przyjmować udziału w zbiórkach, strzelaniu, zawodach, uroczystościach, oraz w żadnych pracach przez Związek Strzelecki wykonywanych. Członkowie odbywający 3-ch miesięczną próbę w Związku Strzeleckim zamiast legitymacji otrzymują t. zw. książeczkę składkową, która im służy zamiast legitymacji.

III.

Prawo noszenia munduru:

Prawo noszenia munduru strzeleckiego posiada tylko strzelec, który przeszedł 3-ch miesięczny okres próbny i złożył Przyrzeczenie Strzeleckie.

IV.

Karność.

Zjazd kładzie wielki nacisk na pogłębienie karności w oddziałach. Prezesi i komendanci oddziałów zwrócą baczną uwagę na tę dziedzinę pracy w roku 1925. Wszelkie wykroczenia przeciwko karności mają być bezwzględnie tępione.

W tym celu wszystkie przewidzane organizacyjne środki mają być stosowane z całą surowością.

V.

Prenumerata i czytelnictwo organu „Strzelca“.

W wykonaniu uchwały III. Zjazdu Walnego Delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie Zarządy Oddziałów pod odpowiedzialnością prezesów, sekretarzy, i skarbników obowiązani są prenumerować 3 egzemplarze organu Związku Strzeleckiego „Strzelec“.

Prezesi, komendanci i sekretarze dopilnują, by w myśl tejże uchwały przynajmniej

10 strzelców abonowało jeden egzemplarz wydawnictwa.

Referenci kulturalno-oświatowi sprawdzać będą, czy „Strzelec“ czytany jest przez członków, zwłaszcza czy instrukcje podane w dziale urzędowym oraz artykuły z dziedziny ideowej, szkolnej i organizacyjnej znane są wszystkim członkom organizacji.

VI.

Bibljoteczka Imienia Józefa Piłsudskiego:

Zjazd uznając równorzędną z wychowaniem fizycznem wagę pracy oświatowej i uświadomienia obywatelskiego oraz kultury członków, wzywa, by obok pracy wojskowo-wychowawczej wszystkie oddziały założyły własne bibljoteczki Imienia Józefa Piłsudskiego. Bibljoteczki te liczące przynajmniej 15 książek każda, oprócz bibljoteczki „Strzelca” wyszczególnionej w Nrze 21—22 naszego organu obowiązany jest, pod kontrolą referentów kulturalno-oświatowych w ciągu roku 1925 przeczytać każdy strzelec. Dobór książek do tych bibljoteczek odbywać się winien według instrukcji referenta kulturalno-oświatowego Okręgu.

Czynem tym chce Zjazd uczcić dzień Imienin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Skanderbeg.

Zadania Oddziału Stzeleckiego w roku 1925

Tak jak każda solidna firma handlowa sporządza z początkiem roku preliminarz budżetowy, aby w myśl wytyczonych w nim cyfr prowadzić gospodarkę swego interesu, tak samo każda solidna organizacja społeczna powinna wytyczyć sobie również plan działania i starać się w ciągu powiedzmy roku wprowadzić plan ten w życie.

Nie będę daleko odbiegał od tematu. Mam na myśli „Strzelca“ i jego liczne oddziały.

Jeśli praca organizacyjna posunęła się w Związku tak daleko, że zręby jej są już zupełnie gotowe i władze organizacji przystępują do wypełniania tych zrębów treścią, godzi się sporządzić preliminarz budżetowy tej oraz zadań jakie w ciągu roku bieżącego wypełnićby należało.

Tutaj oczywiście nie do mnie należy konstruować plan pracy wszystkich przejawów życia i działalności Związku Strzeleckiego.

Zajmę się wyłącznie wychowaniem fizycznem a właściwie sportem, co do którego niema różnicy zdań, że aczkolwiek nie jest on dla Strzelca wszystkiem, to jest jednak podstawą przysposobienia wojskowego, a zatem jednym z najżywotniejszych czynników pracy strzeleckiej.

*

A więc — co każdy oddział strzelecki w ciągu roku 1925 powinien w zakresie sportu zdziałać?

1) Oczywiście najistotniejszą częścią pracy strzelca wypływającą z nazwy organizacji, jest — *Strzelanie.* I też punktem honoru każdego Zarządu Oddziału Strzeleckiego, każdego komendanta, powinno być przygotowanie conajmniej 3-ch strzelców do okręgowych zawodów strzeleckich.

Strzelanie nie wchodzi specjalnie w mój dział wychowania fizycznego, wspominam jednak o nim przy okazji, licząc się z tem, że strzelectwo potraktowane sportowo da o wiele większe wyniki, niż traktowane regulaminowo.

2) Drugim punktem „preliminarza“ strzeleckiego nie może być nic innego jak przygotowanie się do wzięcia udziału w *marszu kadrówki.*

Strzelec który nie marzy o tym marszu, który nie pragnie naśladować tych od których przejął nazwę, ideję i całą esencję duchową, nie może nazwać się strzelcem — taki członek organizacji strzeleckiej byłby zaledwie „pisklęciem“!

Rozumiem dobrze, że wszyscy pójść nie mogą, — wystarczy ochota.

Jednakże nie może być oddziału strzeleckiego na terenie Rzplitej, istniejącego od roku, któryby nie powinien wystawić jednej drużyny na to uroczyste święto strzeleckie jakiem jest *„Kadrówka“.*

3) Trzecim punktem programu rocznego oddziału strzeleckiego musi być zawsze *lekkoatletyka.*

Dlaczego? Właściwie lekkoatletyka jest tym ćwiczeniem, które powinno być na początku, w środku i przy końcu każdego wysiłku fizycznego. Lekkoatletyka jest to element wzmacniający, zaprawiający, i przygotowujący całe ciało do wysiłku fizycznego jaki się wymaga od żołnierza w polu, a zatem i od strzelca. Lekkoatletyka musi być uprawiana w „Strzelcu“ z dwuch przyczyn.

Pierwszą już wymieniłem, druga zaś przyczyna — to skład pięcioboju przysposobienia wojskowego pierwszego stopnia, który łącznie ze strzelaniem i marszem przewiduje bieg 100 mtr., rzut granatem i skok w dal. Tworzymy więc trójbój lekkoatletyczny z tych trzech ćwiczeń i, aby się zbytnio nie rozpraszać, uprawiajmy tylko te ćwiczenia w ciągu roku.

Obowiązkiem każdego komendanta oddziału jest wystawić do zawodów lekkoatletycznych, które w swoim czasie (jesień 1925 r.) ogłosi Komenda Główna, conamniej 10 strzelców.

4) Następny punkt „preliminarza“ strze-

leckiego — to ćwiczenie strzelców w taktyce, współdziałaniu zespołu i t. p. działaniach, niezbędnych, a nawet koniecznych dla żołnierza.

Czy sądzicie strzelcy, że dla osiągnięcia tego celu koniecznem jest bieganie z karabinem po polu, zaroślach, dołach, górkach i t. p. wertepach?

Nic podobnego kochani obywatele!

Wojny prawdziwej nauczycie się na wojnie. Tu w domu nauczcie się tylko szybko orjentować, rozumnie pomagać swemu zespołowi, chyżo i roztropnie pośpieszać na zagrożone miejsce, — a rolę i zadanie swoje spełnicie doskonale.

A wiecie jaki jest środek na to? Gry i zabawy sportowe.

To też w Strzelcu, więcej niż gdziekolwiek w innej organizacji, powinno się wprowadzać grę w piłkę nożną, rugby (piłka owalna) i przeciąganie liną. Każda zresztą inna gra zespołowa odegra znakomitą rolę w wyszkoleniu i przygotowaniu strzelca na żołnierza przydatnego w drużynie na froncie bojowym.

Zalecam oddziałom strzeleckim dwie takie gry narazie: dla młodszych piłka nożna (rugby nie jest jeszcze dostatecznie wprowadzona i za mało znana) dla starszych — przeciąganie liną.

Każdy komendant oddziału strzeleckiego powinien uczynić wszystko co od niego zależy i co od niego n i e z a l e ż y aby utworzyć dwie takie drużyny: piłki nożnej i przeciągania liną.

Zawody w tych dwuch grach termin których Komenda Główna ogłosi z nastaniem wiosny nie powinny zaskoczyć komendantów oddziałów brakiem kandydatów do walki o pierwszeństwo.

*

To byłoby narazie na rok 1925 wszystko. Co prawda mam w zanadrzu jeszcze jeden punkt „preliminarza", który jednakże dla braku instruktorów a głównie dla tego, że oddziały nie są w stanie posiadać takich instruktorów, musi być przełożony na drugi rok.

Mam na myśli boks, który to sport *musi* stać się jednym z niezbędnych punktów wychowania fizycznego i wyszkolenia żołnierskiego każdego strzelca.

Ale o tem potem...

Muszkiet.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

O dowodzeniu wyższem.

(Drugi odczyt Marszałka Piłsudskiego)

Nawiązując do clausewitzowskich określeń z pierwszego wykładu, Wódz Naczelny podkreśla na wstępie, że przy dowodzeniu wyższem znacznie większego nabiera znaczenia czynnik n i e p e w n o ś c i. O ile bowiem dowódca niższy działa w niepewności z wielu powodów, to jednak widzi on rezultaty swej pracy prawie natychmiast, rzeczywistość, którą stwarza jego decyzja, ogląda bezpośrednio na placu boju. Wyższy dowódca, któremu obcem jest niebezpieczeństwo fizyczne prowadzi grę w nieświadomości rezultatów i ewentualnej c o n t r y nieprzyjaciela. Wyższe dowództwo musi mieć zmysły duchowe. Musi jednak pracować niemi tak czujnie, tak wnikliwie, żeby chwytać rzeczywistość, wyczuwać ją w różnych możliwych kształtach tak ze strony podkomendnych jak i nieprzyjaciela.

Marszałek analizuje pojęcie wyższości dowodzenia, różnicy między dowodzeniem wyższem i niższem.

Możnaby użyć, mówi Marszałek, bardzo łatwego określenia:

w i e l k ą j e s t t a k a j e d n o s t k a, k t ó r a m a w i e l k i e z a d a n i e.

Każde jednak zadanie w zakresie wykonania zależy od dwóch czynników: c z ł o w i e k a, który przyjdzie z właściwym sobie aparatem psychicznym i zmieni lub skreśli najprawidłowszy rachunek, i c z a s. Wielkość zadania najlepiej mierzy się przez czas. Świat istnieje i pracuje w czasie, ludzkość nie zna bardziej wszechwładnego nadeń pana. Czas — matematyk, czas nieubłagany, czas — prawo każdego działania, wszelkiego rachunku sił.

Niemieccy filozofowie wojny różnice między wyższem a niższem dowodzeniem ujmowali w określeniu: że w dowodzeniu taktycznem „alles ist in ist" a w dowodzeniu wielkiemi jednostkami „alles ist in werden".

Taktyka niższa, taktyka placu boju rachuje na godziny. Inne ma dla niej godziny dzień, a inne noc. Związana łańcuchem konsekwencji zdarzeń inaczej rachuje dnia następnego niż poprzedniego, inaczej w nocy niż we dnie. Wyższe dowództwo operuje dobami.

Z mojej praktyki przywykłem mierzyć pracę dywizji na trzy-cztery dni, armji na tydzień, naczelnego dowództwa na miesiąc. Czas jest najsilniejszym elementem pracy dowodzenia. Istnieli ludzie, którzy chcieli czas prześcignąć lub ujarzmić. Zatrzymam się na dwóch przykładach wojny światowej. Zadaniem I. armji niemieckiej była osłona flanki wszystkich innych armji. Przeznaczone do tego celu sześć korpusów oddano pod komendę generała von Klucka. Kluck miał maszerować niesłychanie szybko, ażeby jaknajrychlej z armji swoje uczynić ruchomą ścianę — zasłonę operujących wojsk. Wybitną siłą ducha musiał być obdarzony ten generał i wiele mu ufano, powierzając tak ważne zadanie. Rozwiązał je w sposób śmiały, z nadzwyczajną energją wykonania. Miasto Akwizgran przez

które musiał przepchać masy swego żołnierza było trzykroć ludniejsze w czasie tego przemarszu. Kluck atał i pędził. Nie oglądał się na nic. Zastępuje mu drogę 100-tu tysięczna armja belgijska. Kluck wspaniale nie dba o nią. Zasłania się ledwie kilku marnemi bataljonami. Idzie naprzód do celu. Chce zdążyć. Zastępują mu drogę Anglicy. Krwawo miażdży ich opór, odrzuca, maszeruje dalej. Dopadłszy Marny, Kluck pyta o rozkazy. I tutaj Czas — matematyk, czas nie dający się lekceważyć wystawia go na próby. Nie otrzymuje odpowiedzi. Chwila namysłu, decyduje się maszerować dalej. Kiedy się oddalił od Marny o dzień marszu radjuje do głównej kwatery, że niedługo minie Paryż. Kluck decyduje się minąć Paryż, zostawić groźną twierdzę na boku z takim samym gestem dumy i uporczywego dążenia do celu z jakim pod Marną zlekceważył Belgów i Anglików. Kluck pyta o rozkazy i nie otrzymuje odpowiedzi. Minął Paryż. Wtedy Czas, niepokonany władca, tego dumnego wodza pełnego energji, człowieka o niezłomnej woli, łamie i upokarza. Kluck otrzymuje rozkaz, że 1. armja utrzyma przeprawy na Marnie. „Verbleiben!" Pozostać? Choć on już minął Paryż! Jakże pozostać? Ileż pracy wodza i żołnierzy włożono w to by w najkrótszym czasie masy wojsk rzucić tu gdzie są, prześcignąć czas.

Proszę sobie wyobrazić upokorzenie tego człowieka, któremu powiedziano, że zrobiłeś za dobrze. Kluck nie chce wierzyć w możliwość takiego rozkazu, zwraca się do kwatery głównej z propozycją, że dojdzie do Sekwany, że niepodobieństwem jest dlań wrócić, tracić trzy dni marszu z wojskami, ktore dokonały tak wiele. Kluck czeka jeszcze jeden dzień, i następnego dnia zmuszony jest wrócić. Zmuszony przez nieprzyjaciół.

Weźmy inny przykład z tej samej armji. Bitwa na jeziorach mazurskich. Niemieckiego dowódcę generała Pritwitza bije Rennenpkampf. Kwatera główna zmienia dowódcę, do 8 armji przyjeżdżają Hindenburg i Ludendorf. Nie zmienia się nic więcej. Posiłki choć przeznaczone i załadowane nie zdążają. Nie zdążają na czas. I nagle zmienia się sytuacja w ciągu dwóch dni. Rennenkampf zostaje rozbity. Zostaje rozbity temi samemi siłami, które przedtem pobił. Mało tego. Te same siły mają przeciwko sobie nietylko jego jednego, ale i znacznie potężniejszą armję Samsonowa. Biją. Biją jednego i drugiego. I mają na to jedynie dwa dni czasu.

Czas, który pokonał Klucka, czas został ujarzmiony przez Hindenburga. Czas matematyk, czas — pan ludzkiego życia nieugięty. Dlaczego mogło się tak stać, że zmienił się tylko człowiek i wygrał czasem?

Wyższy dowódca musi planować w czasie. Żadna rachuba nie oprze się czasowi. Patrol (przykład z pierwszego wykładu) idący do Rembertowa może zachować się źle lub dobrze, nawet bohatersko. Niema to jednak żadnego znaczenia, jeżeli meldunek dowódcy patrolu nie dojdzie do rąk przełożonego, nie zostanie podsumowany przezeń w rachunku sił.

W szerszej skali żaden bój nie jest celem sam w sobie. Bój może być rozsądny i nierozsądny, potrzebny i niepotrzebny. Dla niższego dowódcy stanowi on całość zainteresowań, dla jego przełożonego ma on znaczenie ze względu na całość jego zainteresowań. Bój jest tylko instrumentem zwycięstwa, celem jest samo zwycięstwo. Niższy dowódca myśli, rozkazuje na placu boju, wygrywa lub przegrywa na swym odcinku, wyższy dowódca, wódz naczelny wygrywa lub przegrywa na teatrze wojny. Jest to może najistotniejsza cecha wyższego dowodzenia.

HALINA NOWACKA (HALINA STAFF)

Powstanie Górnośląskie.

12)

Wizyta w klasztorze pozostawiła niezatarte wrażenie. Później, niejednokrotnie widziałam czem byli księża na Górnym Śląsku: ostoją polskości — z jednej strony i oporą nieprzejednanego hakatyzmu — z drugiej.

W Tworogu poznałam zaraz swego przyszłego szefa por. Jura, szefa Oddz. II. Dowiedziałam się, iż dotychczas nic w kierunku pracy oświatowej, nie przedsięwzięto — w braku wszelkich środków technicznych, że referent prasowy wydaje tu gazetę „Wyzwolenie" — pismo powstałe samorzutnie, bez wiedzy N. K. P. Redagował „Wyzwolenie" por. Kalen, akademik Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współpracownikami tegoż było paru studentów z Krakowa, pracujących w „Wyzwoleniu" w braku pracy oświatowej.

Por. Jur zakomunikował mi, że referentem oświatowym jest por. Kalen, który do tej swej nominacji nie przywiązuje wielkiej wagi i chętniej pełni funkcje zast. szefa O. II, oraz redaktora „Wyzwolenia", co też por. Kalen potwierdził. Poręczył więc mi zorganizowanie referatu i pchnięcie roboty z martwego punktu.

Zwerbowaliśmy jedną z akademiczek Un. Poznańskiego do roboty i wysłaliśmy ją do Warszawy z prośbą o pomoc. Po paru dniach kol. D, powróciła z pakami, pełnemi takich skarbów, jak bibljoteczki, latarnie świetlne i broszury. Jednocześnie przybył wagon naładowany gospodą i dwie Instruktorki oświatowe.

Podczas niebytności kol. D. zorganizowaliśmy referat i wypracowaliśmy plan pracy. Po paru dniach wszystko było gotowe i zaczęło się oczekiwanie na pomoc z Warszawy, któta też niebawem nadeszła.

Tymczasem, w porozumieniu z kpt. Trauguttem pojechałam do Kolonowska, do k. Wajdy. Ks. Wajdę znało na Górnym Śląsku niemal każde dziecko. Były poseł do Sejmu Pruskiego — zasłynął w swoim czasie mową, w której śmiało wystąpił w obronie żywiołu

Niesłychaną rolę odegrywa czas w rozkazodawstwie. Kluck traktował rozkaz pozostania na Marnie, jako odpowiedź na swe propozycje dojścia do Sekwany. W międzyczasie nic nie otrzymał, radio zawiodło. Rozkaz szedł dwadzieściakilka godzin. Kluck był zdumiony i upokorzony.

Rozkaz wydany czy napisany, rozkaz podpisany, rozkaz włożony do koperty, rozkaz wysłany nie jest rozkazem. Meldunek nie jest meldunkiem. Rozkaz staje się rozkazem, raport staje się raportem, kiedy dojdzie do do rąk adresata.

Wyższe dowództwo, które ma oczy duchowe, widzi rzeczywistość fizycznie od siebie odległą, musi ją wyczuwać tak namacalnie żeby zrobić dobry rachunek sił, działania rozplanować w czasie, wszystko do końca przemyśleć.

Przemyśleć możliwości. Praca dowodzenia jest grą, w której istnieje współdziałanie i contry. Contry, zadawane przez nieprzyjaciół, a przedewszystkiem przez czas.

„Kończąc te moje wykłady, życzę Polsce, żeby miała wojskowych, którzyby się nie bali myśleć".

Temi słowy zakończył Wódz Naczelny wspaniały, pod względem myśli i słowa, swój drugi wykład o dowodzeniu. *Kmicic.*

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI—HONOROWYM OBYWATELEM M. BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Dnia 31 stycznia b. r. został wręczony w Sulejówku Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przez burmistrza m. Białej Podlaskiej Zenobjusza Borkowskiego, jego zastępcę Hieronima Skrzyńskiego, radnego miejskiego Sędziego Ryszarda Kocha z udziałem Senatora Stanisława Osińskiego, dyplom honorowego obywatela m. Białej-Podlaskiej i honorowego dożywotniego członka Rady miejskiej, nadany przez Radę miejską w dowód uznania zasług położonych przez Marszałka Piłsudskiego w odrodzeniu Państwa.

Od Redakcji.

Brak miejsca zmusza nas częstokroć do skracania korespondencji. Robimy to zawsze z wielką przykrością gdyż pragnęlibyśmy zachować nie tylko treść ale i styl i bezpośredniość autora. Chcąc jednak oszczędzić autorom i sobie przykrości i czasu prosimy o nadsyłanie (jaknajczęściej! jaknajśpieszniej! nie marudząc i nie zwlekając!) notatek zwięzłych i treściwych bez niepotrzebnych zwrotów i skomplikowanych zdań.

Rozwiązanie szarady „S—2„: pa-ra-da.

Trafne rozwiązana w oznaczonym terminie nadesłali ob. ob: T. Zinnoch (Lida), Michał T. z Łucka M. Sosnowski (Lublin) I. Śląska (Będzin), „Przekorny" (Poznań), K. Czmiel (Borek), R. Orłowski (Warszawa) A. Lipiński (Warszawa), J. Niedzielski (Łódź), M Kuczkowski (Piotrków) B. Zawadzki (Warszawa). M. Smulski (Podwołoczyska).

Nagrody drogą losowania otrzymają:

I — ob. Czmiel, II — ob. Kuczkowski, III — ob. Lipiński.

polskiego. Postać tego starca — zasłużonego działacza społecznego i patrjoty, o imponującej postawie — wywierała wielkie wrażenie.

Gdy mówił z oczami, utkwionemi, gdzieś wysoko, ponad głową słuchaczy, zdawało się że w przestworzach szukał natchnienia. Na wiadomość, że przyjeżdżamy ze Sztabu Grupy Północnej — rozrzewnił się ks. Wajda. Dowiedzieliśmy się od niego wiele ciekawych rzeczy z męczeńskich dziejów polskości na Śląsku. Po odebraniu listu kpt. Traugutta, który prosił księdza o zakrzątnięcie się koło szkoły polskiej w Tworogu — ksiądz Wajda oprowadził nas po swej rezydencji, starej siedzibie renegata polskości księcia Kolonny, opowiadając historję każdego zakątka.

Gdy przy pożegnaniu — rozmowa zeszła na najbardziej palącą kwestję — powstania — na skierowane do nas zapytanie księdza — „co będzie dalej"? — nie mogliśmy dać odpowiedzi. Któż mógł zresztą wtedy dać tą odpowiedź?!

Z Kolonowska pojechaliśmy do Zawadzek. Tu, za pomocą Czerwonego Krzyża mieliśmy założyć pierwszą placówkę kult.-ośw.

To, co zastaliśmy w Zawadzkach dalekiem było od oczekiwania w ciszy swego losu. Miasteczko pełne było wycofujących się od granicy oddziałów powstańczych, wszędzie był zamęt i niepokój.

Wkrótce kpt. K. polecił mi wyjechać do Poznania na rozkaz Szefa Sztabu który otrzymał depeszę z prośbą o przysłanie zaufanej osoby po papiery. Nic dobrego w Poznaniu nie usłyszałam. Główny łącznik ze Śląskiem, najważniejsze źródło z którego powstanie czerpało siły — Poznań dziś bruździł i odżegnywał się od powstańców. Sprawy wikłały się tak wewnątrz, jak i nazewnątrz.

W mojem rozumieniu nie chciał się ułożyć fakt, że w chwili, gdy powinniśmy byli być bardzo skonsolidowani dla odparcia licznych wrogich zakusów by zwyciężyć, nawet w tej chwili, — pożerały nas niesnaski partyjne, odwieczna choroba której lata niedoli nie zdołały wyplenić.

KONIEC

Program Przysposobienia

	I	II	III	IV	V
Wychowanie fizyczne	Badania lek. I pr. fizyczna Gry: palant, zab. ruchowe na powietrzu	L. alt. podstawy rzutu dyskiem bieg 400 m. pchnięcia kulą 5 kg. Doskonalenie w materjale przerobionym w r. I. Gry: piłka koszykowa, dalszy trening palanta. piłki lataj. (ew. zawody wewn.) Zabawy ruchowe z piłkami, granatami, z pasem,—bezprzyb.		Badanie lek. II pr. fizyczna Lekcje gimnastyki według grup na A. gr. sł. natężenie średnie B. gr. śred. „ słabe Trening Ewent. łatwiejsze ćwiczenia Gry i zabawy ruchowe — na sali,	
	Bieg na przełaj 200—500 mtr. Nauka pływania. Tor przeszkód — przebywanie poszczególnych przeszkód.				
Walka na bagnety	Powtórzenie. Ćwiczenie ze wskaźnikiem...			Powtórzenie — ćwiczenia zbiorowe	
Wyszkolenie strzeleckie	Strzelanie ostre 100 m., do celu, 8 strz. (3 pr.) leżąc z wolnej ręki Trójk. błędu pośredni z kb. leżąc z oparciem	I strzel. stosowane, warunki jak strz. 5 czas 40. 6 Strzel. ostre 250 mtr., war. jak 5 (ew. z podpórką.)	I Strzel. ostre z rkm. 25 m. na skupie 5 strz. pojed. Trójk. błędu z rkm. (na koźle) 10 m.	Strzelania izbowe — doskonalące do oraz do figurek (lanych).	
				Trójk. błędu z pkt. instr. z rkm. na 10 m.	Składanie się z 1. k. m.
	Ocena odległości, większych przy pomocy podziału i mniejszych odległości; ocena w różnych warunkach, utrudniających ocenę (deszcz, mgła, zmrok i t. p.).				
	Ocena terenu na podst. przedm. widocznych — części niewidoczne. Opis terenu.	Opis terenu. Określenia dokładne przedm. widocznych i ich miejsca. Przedm. niewidoczne.	Dostrzeganie rozumowane przedmiotów w terenie, podawać podstawy i kolejność wnioskowania. Odnajdywanie przedmiotów przez wnioskowanie, na podstawie widocznych przedmiotów i otoczenia	Teorja strzału. Zjawiska ruchowe cisku, przyrz. celownicze, linia celu, lufa, formy, gwinty, działanie pocis- strzał, znaczenie jego.	
					Ocena odległ. w zimie.
Walka na granaty	Powtórzenie materjału z 1 r. Rzucanie gr. w terenie do zabudowań, szturmow.. Rzuc. ślepych gr. VB.	Przyrząd celowniczy VB. celowanie z nim, oraz celow. bez przyrz.	Strzel. i celowanie gr. VB. do celów niewid. z głębokiego stanowiska.	Teorja: granaty obronne c. f.	Teorja: gran. obronne
		Doskonalenie się w rzucaniu gr. ręcz. w różnych postaw. i warunkach trud. (w nocy, w masce); specj. uwzgl. teren poryty, okopy, poprzecz. rzuc. w stanie zmęcz. (po skoku np.).		Teoretyczne nauczenie (na schematach) funkcji sekcji grenadj. przy zwijaniu okopów i oczyszczaniu ich.	

Wojskowego. Rok II.

VI	VII	VIII	IX	X
podstawie wyniku próby i badania. natężenie silne. „ średnie slizgawki na przyrządach. przy pogodzie — na powietrzu.	Badanie lek. III pr. fizycz.	L. Atl. Doskonalenie w przerobionym dotąd materjale. Bieg 800 mtr. Rzut oszczepem, skok o tyczce. Bieg z płotk. Bieg na przełaj — 500 — 800 mtr. Piłka nożna podstawy — trening Piłka latająca koszykowa, palant — zawody reprezent. ze szkołami średniemi. Nauka jazdy na rowerach. Tor przeszkód. — przebywanie całości bez rynsztunku.		Bad. lek. IV pr. fiz. Zawody: trójbój lek., bieg 400 m., rz. granatem, sk. w dal.
na komendę		Ćwiczenia z manekinem gliniastym i słomianym.		
tarcz pierścien. Trójk. błędu z l. k. m. na 25 m. przy strzale, działanie gazów, tor po- błędy celowania, ich skutki, pocisk, ku, pole śmierci, pole martwe, roz- Dostrzeganie i opis teenu w zimie.	Strzelanie izbowe stosowane do fig. tekt. ukazujących się nagle na 6"— 3 strzały. Trojk. Bł. z KB. (po większym wysiłku np. kilka skoków, bieg po innych ćw. trudniejszych)	2 Strzel. ostre z rkm. 25 m. kr. serjami. Strzelanie izbowe stosowane jak w VII mies. Celowanie w... Dostrzeganie i odnajdywanie przdm. w terenie. Opist erenu z pamięci po pewnej obserwacji.	3 strzel. ostre z rkm. 25 m. do celu 12 strz. (3 pr. jako pojed.) kr. serjami. 2 strzel. stosowane, warunki jak strzel. 5 w masce przeciwgazowej. Ćwiczenia oceny odległości w coraz innych postawach i warunkach łącznie z ćw. bój. Opis terenu z pamięci w godzinę po obserwacji.	4 strzel. ostre z rkm. 100 m. 12 strz. (3 pr.) serja, tarcza ramowa. 4strzel. ostre z lkm. warunki jak wyżej (jeżeli 1-4 strzel. odbyto z lkm. to ostat. 4 strzel. z rkm., albo innego systemu lkm. np. Bergmana.). Dostrzeganie przedm. mało widocznych. Opis terenn z pamięci w czas dłuższy po obserwacji.
Teorja granaty niem. trzonowe, jajowe (ogólnie).	Teorja: granatu rosyjskie, austr., angiel. franc. (ogólnie — (pokaz).	Doskonalenie w rzucaniu granatów. Ćwiczenia w zwijaniu okopów i oczyszczenia. Każdy uczeń przechodzi kolejno wszystkie funkcje praktycznie.	II rzucanie ostre gr. zaczepnych C. F.	I rzucanie ostre gr. obron. Flantomat zapaln., albe jajowe z A. C. I Rzucanie ostre z V. B. (ew. pokazy).

	I	II	III	IV	V
Obrona przeciwgazowa	Doskonalenie w użyciu maski. Praca w masce (kopanie wnęku)	II ćwiczenie w komorze gazowej. Zmiana pochłaniacza w gazie.	Ćwiczenia w dłuższym pobycie w masce przeciwgazowej (marsz), rozmowa, bieg w masce.	Teorja: Powtórzenie podziału gazów bojowych. Przykłady, rozróżnienie, sposoby użycia gazów (mm. Liwensa, atak falowy i t. p.).	Dokładne zapoznanie się z gazami trującemi i duszącemi (skutki, sposób działania, obrona)
Wyszkolenie bojowe	Ćwiczenia używania mapy w terenie i szkicowania.			Stół plastyczny. Rozszerzanie pojęć taniu mapy. Rysowanie znaków umółów plast. (terenów gipsowych). Ćwisekcję i drużynę. Patrol, placówka, terenu.	
	Pojęcie sekcji drużyny. Ćwiczenia w obowiązkach poszczeg. funkcji i sekcji grenadjersk.	Ćwiczenia w obowiązkach funkcji fizyljerskiej sekcji. Opanowanie obsługi rkm., zaopatryw. w amunicję, skoki.	Drużyna na placówce. Ćwiczenia patrolu		
	Marsze trenningowe bez obciążenia 6 — 15 klm.			M. Powtórzenie z roku I.	Chwyt na ramię broń.
Łączność	Doskonalenie się w sygnalizacji ręcznej i świetlnej (ewent. przy ćwiczeniach bojowych).			Budowa aparatu świetlnego S. B. 10. Obow. i skład stacji sygnal. ręczn.	Aparat telef. ogólnie (niem. brzęczyk). Obow. obsługi st. telefon.
				Ćwiczenia w odbiorze słuchowym alfabetu Morse'a, tempo — 25 na minutę.	
Sł. pionierska	Doskonalenie się w okopywaniu. Budowa namiotu na pluton.			Teorja: sprzęt. używane przy rob. sapersk. (okopywaniu i zakładaniu przeszkód).	T. Organizacja pracy przy okopywaniu się Wykańczanie okopu) odwadnianie i tp.).
Nauka o broni	Wykład przygotowawczy do lkm. Maxim (o ile lkm. był w 1 roku, to rkm. wzgl. inny typ lkm:) Powtórzenie roku I.	Działania częściowe, współdz. lkm.	Opis szczeg. lkm. Wykład uzupełn. Powtórzenie	KB. Berthiera, KBK. Berthiera, KB. Lenell jak poprzednie według metody nauczania o broni Felsztyna.	
Nauka służby	H y g j e n a m a r s z u.			Rozszerzenie pojęć i ugruntowanie przepisów służby wartowniczej, służgólne z organizacją broni głównych ctwo).	

VI	VII	VIII	IX	X
Dokładne zapoznanie się z gazami żrącemi. Ćwiczenie wąchania gazów.	Wykład o obronie zbiorowej, Alarmy, przeciw gazowe schrony (urządzenia i przepisy).	Ćwiczenia celowania w masce.	(Strzelanie w masce). III ćwiczenie w komorze gazowej (alarm wewn. komory wzgl. wyjście bez maski).	Alarmy gazowe przy okazji marszu ćwicz., i t. p.
terenoznawstwa. Ćwiczenia w czywionych. Rysowanie planów ze stoczenia na stole plastycznym na wybór stanowiska, wykorzystanie		Ogień i ruch współdziałanie sekcji. Pokaz odd. wojska biwakując. wzgl. sł. warty.	Marsz ubezp. biwakowanie. Jedno ćwicz. nocne.	Marsz zbliżenia, nawiązanie styczności przez drużynę. Pokaz marsz. zbliż. i nawiąz. stycz. przez bata.
		Marsze treningowe w obciążeniu 6 — 15 klm.		
Chwyt prezentuj broń.	Doskonalenie w mustrze formalnej.			
Aparat telefoniczny szczegółowo. Teorja budowy linji, przepisy	Łącznica polowa (ogólnie). przepisy, obsługi.	Pokaz budowy linji polowej telef., oraz obchodzenia się ze sprzętem.	Praktyka: budowa linji polowych, telefon. jedno i dwuprzewodowych, Obsługa stacj itelefonu, obsługa łącznicy w warunkach normalnych, w warunkach bojowych,	
T. Organizacja pracy przy zakładaniu przeszkód. Maskowanie, materjały, sposoby użycia.	T. Ogólne wiad. o komórce oporu, punkcie oporu, ośrodku oporu.	Ćwiczenia w kopaniu rowu strzeleckiego, stanowisk broni masz. ręcznej i ciężkiej, zakładanie przeszkód, maskowanie. Urządzanie biwaków. Ewent. wykorzystać wzorowy (ćwiczebny) ośrodek oporu miejscowego garnizonu dla pokazu.		
	C. K. M. Maxima lub Hotchkiss'a jak poprzednie.			Powtórz. wszystkich broni.
znajomości artykułów wojennych, by inspekcyjnej. Zapoznanie się o- (piechota, kawalerja, artylerja, lotni-		Zapoznanie się ogólne z ustawianiem wart, przy odpoczynkach na ćwiczeniach, zapomocą służby inspekcyjnej na biwakach starać się wyrównać braki obozu, odbywanego przez szkoły średnie.		

Z życia oddziałów strzeleckich

Okręg Kraków

Z OBWODU ŻYWIECKIEGO.

Dn. 28 i 29 grudnia 1924 r. odbyły się ćwiczenia polowe Zw. Strzeleckiego z miejscowym oddziałem Sokoła.

W piękny, mroźny dzień drużyna Strz. uzbrojona w karabiny wyruszyła w drogę w kierunku St. Żywiec — na ćwiczenia polowe. Zadaniem drużyny było sforsowanie lasku, oddalonego o 3 klm. od Żywca, zajęcie przejścia na St. Żywiec i dróżki prowadzącej na Moszczanicę, oraz zmuszenie nieprzyjaciela — Sokoła do odwrotu na St. Żywiec.

Jak na pierwsze ćwiczenie wypadło ono znakomicie: z wielką ochotą i starannością Strzelcy wykonywali rozkazy, otrzymywane od swych komendantów. Świetnem było obejście od tyłu obsady Sokolej i zmuszenie przez to rezerwy Sokołów do obrony. Główni kierownicy akcji — por. Bydliński — ze strony Związku, i por. Dellmann — ze strony Sokoła, wyrazili swoje zadowolenie. W powrotnej drodze przeprowadzono ćwiczenie drużyn w posuwaniu się w ogniu artylerji. Po zejściu na szosę — ze śpiewami wyruszyły oddziały Strzelców i Sokołów do lokalu Zw. Strzeleckiego.

Na drugi dzień, na ponownem ćwiczeniu, zadaniem Strzelców było wystawienie placówek — Sokoła — odrzucenie tych placówek. Ćwiczenie to również dało dobre rezultaty, a Strzelcy wyrazili chęć udania się na całonocne ćwiczenia. Dobrą naukę otrzymała grupa Sokoła, która utraciwszy łączność ze swemi oddziałami, jako patrol, uderzyła na własne swoje siły.

Naogół ćwiczenia dały nader pomyślne wyniki.

* *
*

Trzecie polowe ćwiczenie które urządził Oddział męski Związku Strzeleckiego Żywiec ze współudziałem instruktora P. K. U. Biała-Bielska porucznika Bydlińskiego i Komendanta Obwodu wypadło pod każdym względem zadowalniająco i dało się zauważyć postępy w zachowaniu się Strzelców w terenie o wiele lepsze jak na poprzednich ćwiczeniach.

W ćwiczeniach brało udział 23 strzelców.

Okręg Łódź

ODDZIAŁ W SZABELNI.

Podaję do wiadomości parę słów o oddziele w Szabelni pow. końskiego z. Radomskiej. Praca idzie tu dobrze, zbiórki odbywają się regularnie 3 razy tygodniowo, w dnie powszednie, czasami zaś i w niedzielę i święta. Organizacja najliczniejsza w końskich — liczy obecnie 46 członków czynnych i tyluż mniej więcej wspierających.

Dotąd jednak niema miejscowy Oddział własnego lokalu, a wykłady odbywają się w Sali Str. Ogniowej. W ostatnim czasie obchodzono Święto przysposobienia Wojsk, oraz zorganizowano ogólne Zawody Sportowe na których brali udział: Strzelcy, hufiec szkolny i Sokoli.

Strzelec — plut.

Okręg Warszawa

DWUDNIOWE ĆWICZENIA ODDZIAŁU ZACH. IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W OBW. WIELKA—WARSZAWA.

W dn. 7, 8 grudnia odbyły się ćwiczenia polowe, Oddz. Zachodniego im. Marsz. J. Piłsudskiego (obwód „Wielka—Warszawa").

Dn. 7. XII o g. 11 Oddział,—składający się z 52 ludzi wymaszerował na Bielany, gdzie odbyły się 3-godzinne ćwiczenia wstępne, na których przerobiono rozwijanie się drużyny, patrolowanie i wystawianie placówek, poczem o g. 18 oddział udał się na kwaterę do w. Wólki. Nazajutrz rano po sformowaniu się w kolumnę marszową i wyjściu w pole, oddział został rozdzielony na dwa plutony; nad pierwszym z nich komendę objął ob. E. Szymanowski, nad drugim— ob. P. Bicz. Natychmiast zajęto wyznaczone stanowiska. Założenie polegało na tem, iż pluton I, zająwszy w. Laski, oddaloną o 1 klm. od Wólki—Węglowej, miał za zadanie obsadzić drogę, łączącą w. Laski z w. Mościska, — po której miał się zbliżać nieprzyjacielski pluton, który ze swojej strony musiał obejść w. Mościska.

W ćwiczeniach wykonanych dobrze, z wielką ochotą i sprężystością Strzelcy wykazali zapał, dużą sprawność i tężyznę.

OD REDAKCJI.

Uprasza się Szanownych Czytelników przy wysyłaniu opłaty za prenumeratę pocztą — zaznaczać na odcinku na jaki cel są przeznaczone pieniądze.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 300 złp., 1/2 strony 180 złp., 1/4 strony 100 złp., 1/8 strony 89 złp. 1/16 5 złp.

Redaktor odpowiedzialny: **MACIEJ KUHNKE.** Wydawca: **TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.**

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.